

GŁOS LESZCZYŃSKI

Polski, katolicki, bezpartyjny dziennik dla wszystkich stanów.

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt

Cztery bezpłatne dodatki tygodniowe:

Przyjaciel Rolnika, Ognisko Domowe (dla rodzin),
Przegląd Tygodniowy (Ilustr.) i Arkusz powieściowy.

OJCZYZNĘ BUDUJE SIĘ
SPEŁNIANIEM OBOWIĄZKU!

Wydawca: Zakładnik Leszczyński Spółka z o.o.

Adres redakcji i administracji

Leszno (Woj. Pozn.) ul. Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na ostatniej stronie

Nr. 185.

Leszno, wtorek dnia 12 sierpnia 1930 r.

Rok XL.

Zamknięcie Międz. Wystawy Komunikacji i Turystyki.

Poznań, 11. 8. (PAT.) Wczoraj w południe odbyło się zamknięcie M. W. K. T. Uroczystość odbyła się w hali Wieży Górnoląskiej ozdobionej flagami państw, które uczestniczyły w Wystawie. O godz. 12-tej przybył na teren Wystawy p. min. komunikacji inż. Kühn, powitany u wejścia przez radę główną i zarząd Wystawy, oraz kompanję honorową K. P. W. z orkiestrą. Prócz p. min. Kühna wzięli w uroczystości zamknięcia Wystawy udział przedstawiciele rządów państw, które brały udział w Wystawie, konsul francuski i czeskosłowacki, przedstawiciele firm wystawiających itd.

Uroczystość rozpoczął przemówieniem prez. Ratajski, który po powitaniu min. Kühna podkreślił, że Wystawa spełniła swoje zadanie, bo zaznajomiła społeczeństwo polskie oraz gości z zagranicy z postępami, dokonanymi w ostatnich latach w dziedzinie kolejnictwa, lotnictwa i automobilizmu, a także ujawniła piękno krajobrazu polskiego i naszych uzdrowisk. Wystawa potwierdziła także, że mimo trudności gospodarczych naród polski jest twórczy i zdolny do wysiłków. Następnie prez. Ratajski podziękował p. min. Kühnowi za jego udział w organizowaniu Wystawy, panu ministrowi robót publicznych za zorganizowanie Wystawy Turystycznej, p. min. poczt i telegr. za Wystawę pocztowo-telegraficzną, podziękował dalej przedstawicielom państw za przyjaźniowych i wystawcom za udział w Wystawie,

a dalej prasie polskiej za bezinteresowne jej poparcie. Wreszcie podziękował p. Ratajski i wyraził uznanie Dyrekcji Wystawy i jej pracownikom oraz komisarzowi rządu p. min. Madeyskiemu.

Następnie p. min. Kühn w dłuższym przemówieniu podkreślił, że Wystawa mimo krótkiego czasu, jaki organizatorowie mieli do dyspozycji na jej urządzenie, została na czas wykończona oraz że dała możność porównania wysiłków Polski na polu przemysłu komunikacyjnego z tem, co w tej dziedzinie działo się zagranicą i że wykazała ona, iż Polska nie potrzebuje się wstydić swojego dorobku ani porównania z państwami obcymi. — Następnie p. min. zaznaczył, że bardzo trafny był wybór Poznania na miejsce Wystawy a przewodnictwem prez. Ratajskiego zapewniło jej powodzenie. Szczere uznanie należy się też Dyrekcji Wystawy, dalej przedstawicielom państw zagranicznych, a wreszcie wystawcom prywatnym, którzy mimo trudności i kryzysu gospodarczego — nie szczędzili wysiłków, aby wziąć udział w Wystawie.

Następnie p. minister odczytał listę nagród, przyznanych przez rząd Rzeczypospolitej za udział w Wystawie, dyrektor Ropp zaś listę nagrodzonych listami pochwalnymi M. W. K. T.

O godz. 14-tej odbyło się w Bazarze śniadanie wydane przez Dyrekcję Wystawy na cześć p. ministra i gości.

7. ostatniej chwili

Przed obchodem
dziesiątej rocznicy „Cudu nad Wisłą”

Wczorajsze gazety warszawskie ogłaszają odezwę Stołecznego Komitetu Organizacyjnego, który zarządza obchód uroczysty Cudu nad Wisłą w dniach 14, 15 i 17 sierpnia (niedziela). Głównym dniem uroczystości jest 15 sierpnia, w którym to dniu będą wywieszone chorągwie o barwach narodowych. Odezwę podpisał 40 Towarzystw i Organizacji.

Tak w stolicy kraju. Nie wszędzie jednak znosi się na obchód w sierpniu. W głównym mieście Pogranicza Wielkopolskiego czyli w Lesznie jest sprawa obchodu jeszcze nie wyjaśniona (piszemy o tem obszerniej na str. 3-ciej w dziale z Pogranicza). Inne, mniejsze miasta Pogranicza (Rawicz, Jutrosin) potrafiły załatwić tę sprawę w sposób zgodny z historją i z przekonaniem większości polskiej, katolickiej opinii publicznej, organizując obchód na dzień 15 sierpnia, w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Maryi.

W sprawie wymiaru podatku obrotowego.

Warszawa, 11. 8. Ministerstwo skarbu wydało do urzędów skarbowych zarządzenie w sprawie badań, jakie urzędy te mają przeprowadzić przy wymiarze podatku dochodowego na rok bieżący. Zarządzenia te dotyczą m. in. postępowania w związku z odwołaniami płatników od wymiaru itd.

Wyjazd wiceministra Starzyńskiego do Grudziądza.

Warszawa, 11. 8. Wiceminister skarbu, dr. St. Starzyński wyjeżdża w dniu dzisiejszym na dwudniowy pobyt do Grudziądza celem uczestniczenia w uroczystości zamknięcia kursu instruktorskiego dla urzędników skarbowych, oraz celem dokonania lustracji tamtejszych urzędów skarbowych.

Ameryka nie wpuszcza sekcjarza-kryminalisty.

Warszawa, 11. 8. Departament imigracji w Waszyngtonie na skutek zapytania władz konsularnych amerykańskich w Warszawie, zajął stanowisko, że przyjazd „arcybiskupa” marjańców, Kowalskiego, do St. Zjednoczonych Ameryki Północnej jest niepożądany. Zgodnie bowiem z ustawodawstwem amerykańskim wjazd osób, znajdujących się w stanie oskarżenia o przestępstwa natury kryminalnej nie jest dozwolony nawet i w tym wypadku, gdy przybywają one w charakterze turystów.

P. K. P.

152 tys. wagonów i 5.300 parowozów

Według obliczeń ministerjum komunikacji, obecny stan taboru polskich kolei państwowych wynosi ponad 152 tysiące wagonów, z tego 11.000 osobowych, a 140 tysięcy towarowych. Parowozów posiadają koleje państwowe ogółem 5.300 szt., w tem 1.100 szt. parowozów osobowych.

Hodurowcy jadą do Spaly!

W ostatnim numerze „Polski Odrodzonej” (z dn. 1. 8. bm.) czytamy, że dn. 7 bm. przybywa do Gdyni „pielgrzymka” delegatów kościoła narodowego w Ameryce, która powitana zostanie w porcie przez delegatów kościoła narodowego w Polsce i przedstawicieli rządu polskiego. 17 sierpnia — jak informuje organ kościoła narodowego — pielgrzymka wyjadą do Spaly na zaproszenie Pana Prezydenta, gdzie weźmą udział w dożynkach.

Czem zasłużyli sobie sekcjarza na to specjalne wyróżnienie, to pozostanie tajemnicą.

Przesilenie w Rumunii?

Z Bukaresztu donoszą, że w kołach politycznych obiegają w dalszym ciągu pogłoski o możliwej wojskowej przesileniu gabinetowego.

Posel rumuński w Londynie, Titulescu, który obecnie bawi w Bukareszcie, konferował z prezesem ministrów Maniu. Maniu nosi się podobno z zamiarem podania się do dymisji, bo król miał wyrazić życzenie, ażeby jeszcze przed jego koronacją został utworzony gabinet koncentracyjny.

Sytuacja na Litwie.

W Kownie odbyło się posiedzenie Rady Ministrów pod przewodnictwem prez. Smietosy.

Obradowano nad sytuacją wewnętrzną-polityczną w związku z wykryciem spisku mającego na celu powrót Waldemarsa do władzy. Postanowiono dokonać szeregu zarządzeń a m. in. przesunąć personalia i zwolnić w wojsku.

Podobno również została zdecydowana sprawa wysiedlenia Waldemarsa z granic Litwy.

P. minister Zaleski o polskiej polityce zagranicznej.

Tallin 9. 8. (PAT.) Gazeta „Peewaleht” ogłosiła dzisiaj wywiad z polskim ministrem spraw zagranicznych Zaleskim. Na pytanie korespondenta o opinie ministra o wizycie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej, min. Zaleski odparł, iż odwiedziny te są rewizytą na pobyt w Polsce estońskiego Naczelnika państwa Strandmana. Przyjazd, pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi a szczególnie z Estonją, jest doniosłym czynnikiem konsolidacji pokoju w tej części Europy. Na pytanie dziennikarza w sprawie polityki polskiej, min. Zaleski odpowiedział, że Polska uprawia przede wszystkim tradycyjną po-

litykę pokoju. Dalej jest staraniem Polski opanowanie wszelkimi środkami obecnego ciężkiego przesilenia ekonomicznego. Na dalsze pytania, jak minister zapatrzy się na rozwój gospodarczych stosunków pomiędzy Polską a państwami bałtyckimi, nastąpiła odpowiedź: Polska przypisuje rozwojowi tych stosunków wielkie znaczenie, a współpraca w tej dziedzinie będzie najlepszą rekojmją rozkwitu gospodarczego. Wzajemne decyzeraty gospodarcze znajdują w Polsce chętny posłuch i będą w miarę możliwości spełniane.

—o—

Wczorajszy zjazd legionistów w Radomiu.

Radom, 10. 8. Zjazd legionistów rozpoczął uroczyste złożenie wieńca na pilyce grobu Nieznanego Żołnierza, poczem uformował się pochód, który przy dźwiękach orkiestry wyszedł na rynek, gdzie przy ołtarzu połowym ks. biskup Bandurski celebrował uroczystą mszę św. Po nabożeństwie ks. biskup wygłosił kazanie, czcąc w niem pamięć 6 sierpnia 1914 r., dnia czynu legionowego. Następnie w obecności przedstawicieli władz odbyło się poświęcenie sztandarów i wbijanie gwóźdźi oraz wręczenie sztandarów Związku Inwalidów Wojennych. Okręgowemu Związkowi Legionistów w Radomiu i in. Po tej uroczystości nastąpił akt odsłonięcia pomnika „Czynu Legionów”. W owej chwili na balkonie gmachu Dv. Kol. mieszczącej się na wprost

pomnika, ukazał się Marszałek Piłsudski. Uczestnicy zjazdu zgromadzeni naprzeciw na placu, urządzili manifestację. Po odsłonięciu pomnika marsz. Piłsudski przyjął na rynku defiladę oddziałów Związku Legionistów, Strzelca, Przysposobienia Wojskowego, Federacji Polskich Związków Oborników Ojczyzny i innych organizacji. W południe urządzono w koszarach 72 p. p. obiad dla uczestników zjazdu. O godz. 16-tej na wielkim placu obok sejmiku odbyła się akademja, w czasie której przemawiali pp. premier Walery Sławek, gen. Rydz-Śmigły i gen. Górecki. Po przemówieniach wiceprezes Zarządu Głównego Związku Legionistów dr. Piestrzyński odczytał depeszę od Pana Prezydenta Rzplitej z życzeniami dla Zjazdu, odczytano szereg rezolucyj.

Nowe walki w Indjach Wschodnich.

Moskwa i Berlin „kopią dolki” pod Anglią.

Londyn, 10. 8. W sobotę rano Afrydzi zaatakowali Peszawar. Atak został odparty, jednakże sytuacja miasta jest bardzo poważna. W kołach rządowych panuje wielkie zaniepokojenie.

Ofensywa wojsk angielskich w ostatnich dniach nie dała spodziewanych rezultatów. Powstańcy zostali wprawdzie w kilku punktach odrzućeni w tył, ale ogólny napór ich nie został powstrzymany. W ostatnich dniach 2 flotyle samolotów angielskich bombardowały większe skupienia Afrydów, we wsiach, położonych nad rzeką Bara.

Londyn, 9. 8. (ATE.) „Morning Post” omawiając działania wojenne szczeru Afrydów twierdzi, że są one spowodowane reka Moskwy. Rząd sowiecki prowadzi jednocześnie via Berlin wytyczoną akcję, celem powrotu do Afganistanu króla Amanullah. Po-

łożenie pod Peszawarem jest w dalszym ciągu groźne. Oddziały znajdują się na przedmieściach w odległości 5 km. od bram miasta. Nastroj ludności jest podniecony. Sytuacja komplikuje się działaniami wojennymi podjętymi przez inne szczyty górskie.

Na Dalekim Wschodzie.

Londyn, (ATE.) Z Tokio donoszą, iż w rejonie zachodniego odcinka wschodnio-chińskiej kolei żelaznej pojawił się oddział partyzantów rosyjskich w składzie około 2.000 ludzi. Partyzanci, uzbrojeni w karabiny maszynowe, niszczą nasyp kolejowy i napadają na urzędników sowieckich na kolei. W rejonie, gdzie grasują partyzanci, ogłoszono stan wojenny.

Echa wystawy.

Uznania godna działalność społeczna pracowników tramwajowych.

Roznań. (Korespondencja wł.)

W parku Wilsona znajduje się niewielki pawilonik (gdzie w r. z. pomieszczono uzdrowiska polskie), w którym zobrazowano działalność Tow. Wzaj. Pomocy Pracowników Tramwajowych.

Broszurki, jakie otrzymują zwiedzający ten dział informują nas o genezie powstania tej ze wszech miar zasługującej na uznania i na naśladowictwo instytucji.

W r. 1922 kilku konduktorów i motorowych rzuciło myśl, stworzenia towarzystwa, któreby miało na celu szerzenie oświaty i kultury wśród pracowników tramwajowych, a jednocześnie i niesienie pomocy materialnej. Udano się do dyrekcji tramwajów z prośbą o pomoc, a dyrekcja, nie tylko nie odmówiła, lecz wyraziła szczerze dłoń swoją do wzajemnej współpracy.

Tak mówi broszurka. Piszemy zaś te słowa, który miał sposobność kilkakrotnie osobiście zetknąć się z rzeczoną instytucją i jej zakładami, może dodać, że dyrekcja, w osobach p. inż. Nestrypskiego i pani Nestrypskiej tak samo przy organizowaniu instytucji, jak i przy jej dalszym rozwoju przyjęła i przyjmuje tak bardzo intensywny i nieustający udział, jak mało gdzie daje się spotkać tyle zrozumienia i tyle odczuć ze strony zwierzchności dla rzeszy robotniczych.

Niesłychanie ważna zasada: cała praca została rozpoczęta i poprowadzona na gruncie prawdziwie religijnym i narodowym. Na tem le utrwalaono podstawy pod wzajemną współpracę, wychodząc przytem z założenia, że tylko zgoda buduje — niezgoda rujnuje. Nie modne więc „socjalne zdobycze rewolucji”, nie żadna „walka klas, jako jedyny czynnik poprawy losu robotników”, — nie modny wreszcie jakiś „altruizm”, ale odwieczna chrześcijańska miłość bliźniego, i poczucie solidarności narodowej stało się hasłem, w imię którego poprowadzono robotę w T-wie Wz. Pom. Pracown. Tramwajowych.

Początkowo założono spółdzielnię, która w czasach inflacji oddawała kolosalne usługi. W r. 1923 powstała biblioteka, posiadająca dziś już 2.500 dzieł, znakomite, kształtujące dobranych. Założono także wtedy popołudniową szkołę robót ręcznych dla córek pracowników. W następnym roku powstaje chór pracowników, w r. 1925 — szkoła kroju i szycia dla starszych córek pracowników.

W r. 1927 założono ochronkę dla dzieci od lat 3-7, urządzoną przez znaną specjalistkę p. Ciepelińską i pod bezpośrednim dozorem zwierzchnim p. dyrektorki Nestrypskiej. I ta ochronka jest jednym z najciekawszych, najbardziej pomysłowych zakładów, świetnie postawionych i znakomicie zaadaptowanych na Wystawie. Widzimy tam więc jadłalnię, sypialnię, umywalnię, pokój do zabaw i gier, do śladu, etc., a wszystko to niesłychanie czyste, estetyczne, urządzone z doskonałą znajomością potrzeb i upodobań dziecka, które ochronka od najpierwszych dni jego życia kształci na kulturalnego obywatela kraju, na dobrego syna, lub córkę Kościoła.

Najważniejsza rzecz: pawilon mieszczący pokaz ochronek, szkoły haftów, szwalni, etc., nie jest w najmniejszej mierze przesadzony, dla oka zwiedzających przeznaczony popisem. To wszystko, co tam widzimy, jest najdokładniejszą kopią ochronek, znajdujących się przy ul. Słowackiej w domu tramwajowym — ochronek, które każdy może zwiedzać i przekonać się, jak dobroczynnym, jak niesłychanie doniosłym jest wpływ tego rodzaju pracy społecznej od podstaw i w dodatku pracy, opartej o grunt realny, t. j. o zasady religijne i o miłość Ojczyzny.

Przyjrzenie się i dokładne zwiedzenie tego pawilonu każdemu myślicielowi człowiekowi można gdzie, na jakiej drodze i w jaki sposób wstała radykalnie rozwiązać kwestję wzajemnego stosunku między do chlebobdawcy. (zk.)

SPRAWY GOSPODARCZE.

GIEŁDA

gp) Dziś dnia 11. 8. 30 r. kursy walut są następujące:		
Dolar amerykański	1	3.4
Funt angielski	1	4.23
Frank francuski	100	34.91
„szwajcarski	100	172.60
Marka niemiecka	100	212.00
Guinev edańskie	100	172.80

gp) Przedłużenie układu handlu nierogacizna. Termin układu, dotyczący kontyngencji przewozu nierogacizny z Polski do Austrii, zawartego między Polskim syndykatem handlowym a austriackimi handlarzami nierogacizna, który upłynął przed kilkoma miesiącami, przedłużony został z następnymi zmianami aż do końca roku bieżącego.

Rocznica Cudu nad Wisłą w archidiecezji Warszawskiej.

Warszawa, 11. 8. (KAP.) Kurja Metropolitańska Warszawska wydała w dniu 25 lipca br. do duchowieństwa archidiecezji Warszawskiej następującą odczwę:

„W dniu 15 sierpnia br. cała Polska obchodzić będzie 10-lecie „Cudu nad Wisłą” i składać dzięki Bogu za uwolnienie od wroga religii i Ojczyzny.

Władza Archidiecezjalna poleca Wielebnemu Duchowieństwu, aby we wszystkich kościołach całej archidiecezji w tym dniu były odprawione, jak lat poprzednich, uroczyste sumy z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, suplikacjami, oraz, by w kazaniach okolicznościowych rocznica „Cudu nad Wisłą” była podkreślona.

Na pamiątkę dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą”

wybito w mennicy państwowej w Warszawie artystycznie wykonany medal pamiątkowy. Propagandę tego medalu, z rozprzedaży którego dochód przeznaczono na cele misyjne Kościoła, oddano w ręce młodzieży akademickiej. Władza Archidiecezjalna poleca, by Wielebne Duchowieństwo zachęcało wiernych do nabywania tego medalu.”

Warszawa, 11. 8. (KAP.) W dniu 15 sierpnia br. jako w dziesiątą rocznicę „Cudu nad Wisłą” uroczyste nabożeństwo w archikatedrze warszawskiej, o godz. 10 i pół rana będzie celebrował Jego Eminencja Ks. Kardynał A. Kakowski, Arcybiskup Metropolita Warszawski. Kazanie wygłosi Jego Ekscelencja Ks. Biskup A. Szlagowski, Biskup Sufragan Warszawski.

Jubileuszowe X Targi Wschodnie.

Zjazd Komunalnych Kas Oszczędności. Do licznych poprzednio już zapowiadanych zjazdów, kongresów, konferencji, o wybitnym znaczeniu gospodarczym, które odbyły się mając w okazji Jubileuszowych Targów Wschodnich i w czasie ich trwania zwołany został ostatnio z inicjatywy Związku Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, jednomyślnie zatwierdzonej przez Komitet Organizacyjny Związku Polskich Kas Oszczędności w Warszawie, II. ogólnokrajowy zjazd komunalnych kas oszczędności, który się odbędzie w dniach 14 i 15 września br. Pod względem organizacji, zjazd ten będzie tem się różnił od zeszłorocznego, który po raz pierwszy odbył się podczas Wystawy Krajowej w Poznaniu, że wygłoszone na nim referaty będą następnie przedmiotem obrad w komisjach i dadzą możność wymiany zdań i przeprowadzenia szczegółowej dyskusji w sprawach ogół komunalnych kas żywo obchodzących. Za główny temat referatów zjazdowych, które wygłoszą p. Leon Żebrowski, dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności w Stanisławowie i p. Kazimierz Namysł Dyr. Miejskiej Kasy Oszczędności w Katowicach, obrano zagadnienie polityki kredytowej kas oszczędności i rolę ich w systemie celowego oszczędzania na cele budowlane. Drugi dzień zjazdu poświęcony będzie zwiedzaniu Targów Wschodnich.

Zagraniczne zakupy koni. Z okazji Ogólnokrajowego targu koni remontowych i luksusowych, który wzorem lat poprzednich odbędzie się po raz czwarty z rządu pod egidą Małop. Tow. Rolniczego na tego-

rocznych Targach Wschodnich, zwrócono specjalną uwagę kompetentnych sfer Turcji i Rosji. Specjalnie na możliwość zaopatrywania się na rynku polskim w doborowy materiał koni. Koni, które podjęte zostały celem zainteresowania sprawą tą czynników rządowych, odniosły pożądany skutek. Z obydwu tych krajów spodziewany jest przyjazd specjalny w tym celu do zwiedzenia Targów Wschodnich zaproszonych delegatów dla zakupu większych partii koni. Kraje powyższe zaopatrywały się dotychczas w materiał koni wyłącznie prawie na Węgrzech. Specjalnie w Turcji otacza szczególną opieką hodowlę i udoskonalanie rasy koni, przez tureckiej rady ministrów Ismet Pasza. Z jego inicjatyw powstały w każdym mieście stołecznym Wilajetów (w podziale województw) „rady ulepszenia rasy koni” i wysyłają koni, na których czele stoi w każdym Wilajecie Walijski gubernator. Skierowanie wzrastającego tam wciąż zapotrzebowania na rynek polski stanowi poważną zdobycz i może być jednym środkiem więcej dla rozwoju hodowli koni w Polsce. Zainteresowanie czynników rządowych tych krajów wystawą koni na Targach Wschodnich podnosi znaczenie ogólnopolskiego targu remontowego we Lwowie do wypadku dużej wagi dla naszej polityki handlowej, ileż liczne jego obrotowe i żywiołowe przebiegi mogą zapoczątkować pokazy eksportu polskich koni remon-
lowych na rynki zagraniczne.

Po sezonie operowym.

Poznań. (Koresp. wł. „Głosu.”)

Sezon 1929/30 zamknięto. Artyści otrzymali urlop miesieczny, ale nie otrzymali na raz, całkowitych gaź. I dopiero po burzliwych zebraniach, po wysłaniu delegacji do prezydenta Ratajskiego, wyrażającego skłębienie pieniędzy i wypłacano brakujące kwoty, ale... nie wszystkim! Jeżeli nawet pańsowne opóźnienie w wypłacie należności człowiekowi pracującemu stanowi dlań wielką różnicę, to co dopiero mówić o takim opóźnieniu, gdy zaczyna się urlop i kiedy wypłata 1/3 (jak to uczyniono początkowo, stanowiła o niemożności wyjazdu na odpoczynek, lub na kurację!

W gospodarce teatralnej w Poznaniu, jest to fakt dotychczas nienotowany. I tylko przypisać go można jedynie niemiętelnemu dysponowaniu funduszy ze strony decernatu, funkcjonującego na ogół bardzo nieszczególnie. Chodzą np. pogłoski o wypłaceniu 1.000 zł jednej z ustępujących artystek, tytułem gratyfikacji. Podobno tego rodzaju gratyfikacja była wypłacana tej artystce i w latach poprzednich.

Zasadniczo nie by nie można było mieć przeciwko takiemu nagradzaniu pracy, zwłaszcza, jak w naszym wypadku rzetelnej i dobrej pod każdym względem. Ale są przecie i inni artyści, którzy nie mniej zasługiwali na to, a jednak nie dostali. Wiele innych faktów od szeregu lat świadczy o niemiętelnej i miejscami rozrzuconej gospodarce decernatu, który znów kiedyś okazuje się oszczędny aż do szkolenia artystycznej wartości przedstawień. Pamiętamy dobrze, jak przed kilku laty ze znakomite stojącego zespołu operowego, pozbawiono się z lekkiem sercem szeregu pierwszorzędnych sił i np., przez dwa sezony opera musiała się odbywać bez primadonn, co, jak wiadomo jest największą atrakcją każdej sceny muzycznej.

Obecnie, odchodzący dyrektor administracyjny p. Czapski zbiera z sobą do Lwowa kilkanaście sił personelu artystycznego i technicznego, dekompletując tym sposobem silny zespół poznański. Czy jest to krok odpowiedni dla człowieka, który przez lat kilka pracował na scenie poznańskiej i pobierał wynagrodzenie wysokie, o wiele wyższe ponad jego usługi i wartość, jako kierownika, nie będziemy wchodzić. Konstatujemy tylko fakt, i to, że wskutek tego opera znajduje się dziś, na przesłabo pół miesiąca przed otwarciem nowego sezonu, w położeniu bardzo nieciekawym. Niema pierwszorzędnych tenorów, poza p. Drabikiem, który sam nie będzie w możności całego repertuaru udzielnego, niema primadonn operowych na miarę świetnej p. Fontanówny, niema baletmistrza i kilku takich taneczek, jak dotychczasowy zespół z p. Grabowską na czele. — niema szeregu sił mniejszych, a jednak koniecznych.

Dyrektor Z. Wojciechowski i reżyser K. Urbaniowicz są pełni energii i dobrej nadziei. Czy im się uda przezwyciężyć piętnące się trudności? Niezłoty czas pokaze. Pewnem jest wszakże, że bez poważniejszych zmian w lońce, jeżeli nie deputacji teatralnej, to decernatu, sytuacja nie poprawi się przedtem!

L. W.

Uśmiech do obcego towaru niechaj ci za każdym razem przypomniał twój głodny i bezrobotny robotnik polski! Więc kupuj towar wyrobiony przez polskiego robotnika!

Więcej grzeczności.

Pod takim tytułem ogłosił „Kurier Warszawski” artykuł, w którym po ogólnych uwagach na temat nieodpowiedniego traktowania gości zagranicznych czy turystów, daje następujący przykład.

Redakcja „Kur. Warsz.” odowiedzieli pp. Jacoby ze Stanów Zjednoczonych, którzy podróżują po Europie dla przyjemności, zwiedzając co roku inny kraj. W r. b. wzięli się do Rosji, z Moskwy przez Słupca przybyli na 1-5 dni do Polski, skąd wracając do Ameryki. Przyjeżdżali ze skargą. „Nie chodziliśmy do nas — mówią — bo my już nigdy drugi raz do Polski nie przyjedziemy”. Chcieli tylko ostrzeż. życie wiedzieć, jakie przykrości spotykają turystów i zmieni — co można — na lepsze. Uskarżają się mianowicie, na brak uprzejmości w traktowaniu przez polską władzę celne. „Czy to w Niemczech, czy Francji, celnik pełen jest uprzejmości. Mówi z grzecznością „mimochem”, rzeczy przeglądają skrupulatnie, ale tak, że nie nie gnioła, nie niszczy. Polski celnik jest nachmurzony, opryskliwy, patrzy na turystę, jak na oszusta, pragnącego przemyśleć swoje rzeczy. Otwiera nawet butelkę z atramentem do wiecznego pióra”. Już samo to obciąża zraża każdego. W Słupcach pp. Jacoby 3 walizy dali na bagaż, otrzymując z urzędu celnego kwit o dokonanej rewizji. Odbierając ich z komory celnej w Warszawie trwało całą sobotę; posłanec hotelowy wrócił z kwilem, gdyż zażądano paszportu właściciela. Kiedy zaś walizki nareszcie odebrano i dostarczono do hotelu, pani załamała ręce: wszystkie suknie poprzetrzane, pamiłki, toższone, pomieszczone z innymi rzeczami. — Okazało się, że bez względu na kwit o dokonanej w Słupcach rewizji, przeprowadzono ją powtórnie w Warszawie i to w tak brutalny sposób, jakby w waltach była — przypuszczamy — siołka. „Przedtem to nie rewizja, tylko jakby umyślne niszczenie cudzych rzeczy.”

Japonia — słynąca z grzeczności i uśmiechu swego ludu — urodziła w roku zeszłym „Tydzień grzeczności”, podczas którego wszyscy funkcjonariusze i urzędnicy państwowi obowiązani byli, pod karą, do zdwojonej grzeczności wobec interesantów. Bodaj, że u nas potrzebne byłoby takie „tygodnie” co najmniej co kwartał, jeśli nie częściej.

Z POGRANICZA.

Wbrew historii i wbrew opinii publicznej.

Komitet obchodu Roczniwy Cudu nad Wisłą odrzucił uroczystość do... października

Leszno, 11. sierpnia 1930.

Dowiadujemy się, że na sobotnim posiedzeniu Komitetu Wykonawczego, który obradował w sali ratusza pod przewodnictwem p. H. burmistrza Sobkowiaka, postanowiono odrzucić uroczystość obchodu dziesięciolecia Cudu nad Wisłą do października. Stało się to wbrew poprzedniej uchwale powziętej na pierwszym posiedzeniu Komitetu Obchodu, którą powzięto w tym sensie, że obchód urządzi się w dniu 15. sierpnia, tak, jak to nakazuje historia i tak, jak tego domaga się opinia publiczna.

Dlaczego postanowiono (wprawdzie nie jednoznacznie) inaczej na ostatnim posiedzeniu? Podobno otrzymali rozkaz, aby w uroczystości rocznicy Cudu nad Wisłą w dniu 15. sierpnia nie brało udziału, ponieważ udział wojska jest przewidziany dopiero w uroczystości zwycięstwa nad bolszewikami, projektowanej na październik. Drugi powód odroczenia to jakoby niemożność należytego zorganizowania Akademii z powodu wakacji.

Poruszano jeszcze myśl zorganizowania innego, obywatelskiego Komitetu, któryby jednak urządził uroczystość 15 sierpnia. Niewątpliwie byłoby to życzeniem opinii publicznej — ale trudno, aby to można było urządzić w ostatniej chwili. Doniosłość wielkopomnego Zwycięstwa, które miało miejsce nie w październiku lecz 14 i 15 sierpnia, wymaga, aby obchód Roczniwy, szczególnie Dziesięciolecie wypadu, okazał imponujący, aby przemówił do głębi serc i dusz, wywarł wielkie wrażenie na swoich i na obcych (uzasadniłoby to obszerniej w artykule: „Czyja wina?” w 181 num. „Głosu” w dniu 6. bm.) Takiego obchodu nie można improwizować na poczekaniu, ale należało się doń przygotować już dawno, bodaj przed paroma miesiącami.

Zauważamy, iż na posiedzeniu pierwszym (5 sierpnia) byli Przedstawiciele Wojska i że podczas ustalania terminu obchodu na dzień 15. bm. była

mowa o udziale wojska. Nowa sytuacja została wytworzona na następnym posiedzeniu, kiedy dowiedziano się o rozkazie.

Wysuwanie trudności urządzania obchodu 15. bm. z powodu wakacji nie jest ani przekonującym, ani poważnym, ani właściwym argumentem. O obchodzie dziesięciolecia Cudu nad Wisłą było dość czasu, bo 10 lat na obmyślenie stosownego w nim udziału. Raz na lat 10 można było nadziarsnąć nieco wakacji — tylko, że nie pomyślano o tem przed wakacjami.

Szkoda. Wielka i bodaj niepowetowana szkoda. Na razie bowiem zarysowały się dwa wyjścia — jedno aby urządzić skromny obchód 15. bm., drugie, aby poczekać do października.

Uważamy, że nie wolno nam skromnego obchodu w ogóle urządzić albo na nim poprzestać. Na to nie pozwala ogrom i istota Cudu nad Wisłą. Jeżeli skromny, to może być tylko tymczasowy, aby dzień 15 sierpnia choć w miarę możności na razie podkreślić. Należy jednak pomyśleć, aby na większą skalę urządzić obchód w dzień również historycznie doniosły a sercem naszym drogi — dniem takim najbliższym jest 29 Listopad, jest szczególnie z tego względu, że to w roku bieżącym nija 100 lat od największego po rozbiorach państwa Powstania, którego wprawdzie nie uwienczyła dorożna wygrana, ale które w dalszych konsekwencjach wywarło wpływ na losy wojny światowej a tem samem przyczyniło się do Zwycięstwa, tak słusznie nazywanego Cudem nad Wisłą.

Przypuszczamy, iż w danej sytuacji będzie takie wyjście najwłaściwszem, że połączenie dwóch wielkich rocznic 100-lecia Powstania Listopadowego i 10-lecia Cudu nad Wisłą połączy wszystkie serca polskie w dążności złożenia hołdu dawny i nowym Bohaterom — i połączy wszystkie umysły w dążności do zadokumentowania wielkiej roli i wpływu Ojczyzny naszej na dzieje, losy Europy.

Z posiedzenia Rady Miejskiej w Lesznie.

Publiczne posiedzenie Rady Miejskiej, w ub. piątek 8. bm. miało na celu załatwienie szeregu spraw mniejszej wagi, jednakże obrady nad niemi przeciągnęły się zbyt długo z powodu niemożności dochodu do porozumienia w pewnych kwestiach. Na pierwsze miejsce porządku dziennego wysunęły się wybory szeregu komisji. Radny p. mec. Wstawski wysunął jako kandydatury na członków komisji opieki społecznej pp. Daniela, Głowacza, Kaźmierowski i dr. Lewandowski, t. zn. dwóch radnych z listy nr. 1 i dwóch z B. B., aby w ten sposób zaakcentować gotowość do współpracy ściśle gospodarczej większości Rady Miejskiej z jej mniejszością, mianowicie Blokiem Bezpartyjnym. Jednakże w tym wypadku również, B. B. okazało brak dobrej woli i uważając, jakoby tylko on miał w swym ręku monopol na radzenie czy wglądanie w gospodarkę miejską — wysunął własną listę kandydatów w osobach pp. radnych Krzyształowicza, dr. Lewandowskiego, mec. Krauzego i Kaźmierowskiego. Wyroniła się z tej racji dość ostra dyskusja z tym rezultatem, że wysunęto kontr-listę, która przeszła większością głosów 8 przeciw 7. Podobne kwestie powtórzyły się przy wyborze członków komisji budowlanej, zaś gorączkowa wymiana zdań wzmagająca się do tego stopnia, iż doprowadziła do

przerwania wyborów komisji i odroczenia do następnego posiedzenia Rady Miejskiej.

Do wiadomości przyjęto sprawozdania z rewizji kas miejskich; od 1-go września 1930 r. postanowiono zaangażować nowego dyrektora reżeni miejskiej, p. Bohdana Wreszczyńskiego ze Lwowa w 8-ym stopniu uposażenia; uchwalono regulamin Szpitala Miejskiego oraz przydzielono mieszkanie służbowe p. mjr. Moszczeńskiemu. Równocześnie z przyjęciem do wiadomości protokołu z posiedzenia Komitetu Opieki nad Matką i Dzieckiem, ustalono wysokość pensji dla funkcjonariuszy tegoż zakładu. Bez sprzeciwu odstąpiono kilku reflektantom grunt za wodociągami miejskimi pod budowę domów mieszkalnych, zaś z drugiej strony zatwierdzono postanowienie Magistratu w sprawie wykupienia za 20 tys. 700 zł gruntu „Mazur”, stanowiącego część alei luz obok gmachu Banku Polskiego. Na opiekunkę sierot w obwodzie XVI wybrano p. Młgalską z ul. Dworcowej. W związku ze spłaceniem zakupionej przed niedawnym czasem maszyny do Elektrowni, postanowiono, aby Miejska Kasa Oszczędności zażywała weksle firmy Orthwein i Karasiński w Gdańsku na sumę mniejszej 100 tys. zł.

Specjalne zainteresowanie wywołała sprawa skargi Magistratu i Rady Miejskiej w Lesznie przeciw

p. mec. Kaniastemu, który na jednej z rozpraw miał się wyrazić obraźliwie o naszych władzach miejskich. Większością głosów przychylnie się do wniosku, aby skargi nie wytaczać. Przy zatwierdzeniu uchwały dotyczącej wynagrodzeń za posiedzenia członkom Kasy i komisji rewizyjnej, ustalono dla rewizorów Kasy za każdorazowe posiedzenie po 7,50 zł a dla rady nadzorczej po 15 zł.

Pod koniec posiedzenia przewodniczący p. Iłsk odczytał nagły wniosek Słom. Młodzieży Mieszczańskiej na Lesznie o udzielenie jej 500 zł subwencji na wysłanie sztafety kalarzyńskiej do Spawy na dożynki. Sztafeta ma zabrać ze sobą adres holdowniczego dla P. Prezydenta Rzeczypospolitej w imieniu miasta Leszna i powiatu. P. krótkiej dyskusji uchwalono udzielić 300 zł zapomogi.

Nie występując w zasadzie przeciwko wysłaniu sztafety, należał jednak zapytać z jakiego tytułu rościć sobie do tego prawa tak zwane Słom. Młodzieży Mieszczańskiej? Jest ono nieznane w naszym mieście, nie wykazało się odpowiednią działalnością, nie potrafiło nawet uzasadnić racji swego bytu a raczej budzi obawy, że wywołuje zamęt w życiu organizacyjnym młodzieży, rozpraszając jej siły. Z tych i innych względów wysuwano Słom. Młod. Mieszc. w roli reprezentacyjnej jest samowolnictwem, albo też ujawnia nieznaną nam działalność, niechęć do opinii polsko-katolickiego społeczeństwa. Wobec tego trudno się dziwić rozgoryczeniu i potępić wypowiedzianą na posiedzeniu uwagę jednego z pp. radnych, aby lepiej sumę przemacaną na wysłanie sztafety, udzielić jako zapomogę bezrobotnym, których liczba w Lesznie jest bardzo wielka.

Obrady zakończono o godz. 11,30 wieczorem

KRONIKA.

Wtorek, dnia 12-go sierpnia 1930 r.

Klary P.

Wschód słońca godz. 4.13. Zachód godz. 19.09.

Wschód księżyca godz. 20.48. Zachód g. 7.30.

stan pogody według opatrzenia Stacji Meteorologicznej Sanatorium-Wielkopolskiej Holowni Nasion w Antoninach
Poniedziałek, dnia 11. 8. godz. 7 rano: Temperatura powietrza + 15,4 wiatr zachodni o prędkości 3 m/s pochmurno, ciśnienie atmosferyczne 743,6 wilgotność 87%. W ubiegłej dobie temperatura najwyższa + 20,7 najniższa + 9,9 ilość opadu 0,0 mm.

LESZNO.

D) Kalendarzyk terminowy (zebrań zbiorów itd.)
Dziś (11. 8.) Chór Kościelny: lekcja kwartetu o g. 8-mej w Domu Katolickim. O przybycie wszystkich członków uprasza Dyrygent.

Kolo śpiewu „Dembiański”: o godz. 8-mej wiecz. lekcja śpiewu chóru mieszanego w Hotelu Dworcowym. Komplet konieczny. Dyryg. Sekcja Amatorska Zw. Lokatorów i Sublokatorów: Zebranie o godz. 20-tej w Hotelu Polskim. Ze względu na ważne sprawy obecność wszystkich członków konieczna. Nieobecność uważana będzie za wystąpienie z sekcji. Zarząd.

Wtorek (12. 8.) III. Zakon św. Ojca Franciszka: wiecz. o godz. 8-mej na sali Domu Katolickiego zebranie mieszczańskie. O przybycie wszystkich członków prosi Zarząd.

Baczność „Sokolice”: O godz. 8-mej wiecz. na boisku „Sokola” zbiórka wszystkich druhen ćwiczących. Z powodu bardzo ważnych spraw przybycie wszystkich konieczne. Zebranie. Naczelnictwo.

Pojutrze (13. 8.) Tow. Restauratorów w Lesznie: o godz. 3-ciej popołudniu zebranie u prezesa p. Michałaka przy ul. Komeniusza. O liczne przybycie członków prosi Zarząd.

Lekarz Obłąkanych

PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO.

83)

ciąg dalszy.

Bankier zwrócił się do Fabrycjusza, który pomimo wzrastającej obawy, zachowywał twarz spokojną.

— Ależ prawda — odezwał się — ty musisz to pamiętać przede wszystkim. Byłeś u mnie w gabinecie w chwili, gdy wszedł biedny Fryderyk...

— Doskonale pamiętam — odrzekł Leclère — ścisnąłem rękę pana Baltusa, który raczył nazywać mnie zawsze swoim przyjacielem... Ażby panom nie przeszkadzało, posiedłem do pokoiku, obok gabinetu, i wziąłem się do pisania pingu jakiegoś listu...

— Tak, tak — zauważył Lefebvre, trochę przedzwartą, Fryderyk opuścił mnie bardzo rozgniewany. — Rozgniewany? dla czego? — zapytał bezczelnie Fabrycjusz. — Czy co zaszło pomiędzy panami — jakie nieporozumienie w interesach?

— Boże uchowaj!... Moje rachunki są dokładne, ażeby mogły spowodować jakąkolwiek kiedyś sprzeczkę. Szło właśnie o ten czek, o którym mówiono przy sprawie... Jednocześnie z biletem bankowym oddałem Fryderykowi czek, wystawiony przezeń na dwadzieścia tysięcy franków... Mój kasjer wypłacił go jakiemś nieznanemu, na kilka dni przedtem... Otóż ten czek był fałszykowy, albo przynajmniej podobny. Fryderyk poznał swój podpis, ale ręka fałszerza wypisała sumę.

— W dniu, w którym dowiedzieli się nazwiska fałszerza, trafiła wolno Paula, będziemy mieli mordercę!

— Otóż — ciągnął dalej Jakób Lefebvre — biedny Fryderyk bardzo się uniósł i chciał odwieść

swój wyjazd do Nicei, aby mieć czas wnieść skargę do prokuratora rzeczypospolitej.

— A wtedy — przerwała sierota — fałszerz, chcąc zniszczyć za jakąś cenę oskarżające go dowody, uprzedził brata i zaczął na niego tam, gdzie popełniona została zbrodnia... Czyż to nie logiczne?

— Byłoby logiczne, gdyby było możliwe — wtrącił Fabrycjusz. — W czemże tkwi ta niemożliwość — zapytała młoda dziewczyna.

— W tem, że fałszerz, aby przygotować zasadzkę, musiałby być powiadomiony o groźnym niebezpieczeństwie...

— Z pewnością, że był powiadomiony...

— Ale przez kogoż na Boga?

— Zapewne przez kogoś takiego, którego się nie wystrzegano...

— Kiedy podczas rozmowy pana Baltusa z panem Lefebvre nie było nikogo zgola...

— Pan wszak był, panie Fabrycjuszu, a jednakże nikt pana nie widział...

Leclère umilkł i spuścił głowę. O mało, że się nie zdradził swoim pomieszczeniem.

Paula nie na to nie zwązła i mówiła dalej:

— Tak, tak utrzymuję i powtarzam stanowczo: że istnieje wspólnik i przysięgam tutaj głośno, tak jak już w głębi serca przysięgałem Fryderykowi, że wykryję tego niedźmiela i rzucę go katow!

— Wiesz, kochane dziecko, — odezwał się Jakób Lefebvre, — że twoja egzaltacja zaczyna mnie niepokoić... Sprawiedliwość może poruszać najroźnorodniejszą sprężyną wielkiej maszyny politycznej... ma agentów bezpieczeństwa, żandarmów, strażników, posiada poważanie i wzbudza ogólną obawę... Wszystko poruszyła, żeby dojść do rezultatu i podług ciebie nie się nie dowiedziała... Czy jesteś silniejsza od sprawiedliwości?

Paula spojrzała na mówiącego i odpowiedziała: — Sprawiedliwość nie posiada takiej woli, jaż moja!

— Wola twoja jest żelazna, wiem o tem dobrze, — odrzekł bankier. — Ale na cóż się tu przyda żelazo? Morderca naszego kochanego Fryderyka jest prostym bandytą... Powiadasz, że miał współnika, dobrze!

Nie chciał go on wymienić, dla tego, iż widząc się straconym, nie chciał go gubić wraz z sobą. Niektórzy lotrzy gotowi do wszelkiej zbrodni, cofają się często przed denuncjacją.

— Ah! — szepnęła młoda dziewczyna, — argumenta pańskie zdają się niezaprzeczone, ale mnie nie przekonują... Ja czuję prawdę...

— Żeby przynajmniej przy przedsięwzięciu tej zemsty, o której marzysz, były chociaż najmniejsze dowody, na jakich mogłabyś się opierać... Ale nie!

— Znajdź dowody!

— Gdzie?

— W tych piętnastu tysiącach franków, jakie pan doczytał Fryderykowi w dzień jego śmierci, a także w ukradzionym ceku... Te pieniądze człowiek stracony musiał mieć w ręku... Cóż się z nimi stało? Musiał je oddać, albo odesłać komu i mógł oddać je albo napisać oświadczenie...

— Kto miał interes w ukradzeniu ceku? Stąd dowiedzieli się państwo... Ale żeby śledzić przypuszczenia, że to śledziwo doprowadziła cię do czego, potrzeba wiedzieć nazwisko straconego, a sprawiedliwość napróżno siłła się dowiedzieć...

Pamiętaj o Swem zdrowiu
i pij stale
Kawę Słodową Kneippa!

Z Poznania.

1) U stóp Matki Boskiej Ostrobramskiej. Jak już donosiliśmy wyruszyła w niedzielę, dn. 3 bm. z ks. proboszczem na czele wycieczka do Wilna, zorganizowana przez Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincencego a Paulo w Lesznie, celem zwiedzenia pięknego grodu kresowego, głównie zaś, aby złożyć hołd hojnej w swych łaskach Matce Boskiej z Ostrej Bramy. W sobotę 9 bm. o godz. 4-tej popołudniu pielgrzymka wróciła znowu do Leszna. Wszyscy jej uczestnicy wracali z wielkim zasobem nowych i przyjemnych wrażeń i większym umiłowaniem ojczystego kraju, w którym wileńszczyzna i Wilno samo jest jednym z cenniejszych, wspanialszych zakątków, pełnym niewysłowionych uroków. Zwiedzono również ruiny starożytnego zamku, położonego na jeziorze koło Trok. Po drodze wycieczka zatrzymała się 2 dni w Warszawie by i tu zwiedzić co cenniejsze zabytki czy gmachy, jak m. in. Zamek królewski i Łazienki. W wycieczkę liczącą ogółem 45 członków, uczestniczyło również kilka osób ze Śmigła i Poznania. Wszyscy byli z wycieczki niezmiernie zadowoleni, a niejednych może zachęciła ona do poznawania coraz to innych części naszego kraju, tchnącego wszędzie zawsze innym, zawsze miłym i swoistym urokiem.

2) Młodzi Obozu Wielkiej Polski w Lesznie. Dziś w poniedziałek, 11 bm. o godz. 8.15 wieczorem zebranie w Hotelu Polskim. Obecność wszystkich członków i kandydatów obowiązkowa. Goście przez członków wprowadzeni miłe widziani. Kierownik.

3) Związek Inwalidów Woj. R. P. Kolo Leszno. Półroczne zebranie odbędzie się we wtorek, dnia 12 b. m. o godz. 8-mej wieczorem w lokalu kol. Klemczaka, przy ul. Szkolnej 4. Z powodu ważnych spraw przybycie wszystkich członków konieczne.

4) Miejska przychodnia przeciwgruźlicy jest czynna we wtorek od godz. 3—4 i w piątek 8—9 przy ul. Młyńskiej w szpitalu miejskim

ZABOROWO.

20) Kolo Śpiewu „Nowowiejski”. Jutro, we wtorek o godz. 8 wiecz. w lokalu szkolnym przy Rynku odbędzie się lekcja śpiewu chóru mieszanego. Komplet pożądaný. Dyrygent

RYDZYNA.

1) Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Rydzyne. Dnia 15. sierpnia 1930 (Wniebowzięcie N. M. P.) odbędzie się miesięczne zebranie o godz. 12-tej po nabożeństwie na sali posiedzeń u p. Tomińskiego. Z powodu bardzo pilnych i ważnych spraw towarzyskich oraz uczczenia dziesięciolecia „Cudu nad Wisłą” przybycie członków jest konieczne. — „Za Wolność!” Zarząd.

WIELKOPOLSKA.

1) w) Doisk. (260-lecie Bractwa Kurkowego.) W tych dniach miejscowe Bractwo Kurkowe obchodziło uroczyste jubileusz 260-lecia swego istnienia oraz poświęcenie nowego szlanku. Królem jubileuszowym został brat Łatanowicz Wacław z Dolska. Pierwszym rycerzem mianowano brata Wacława Maczkowskiego z Kórnika, drugim Adama Śmigalskiego z Wrońska.

POMORZE.

1) Chojnice. (Śmierć w ogniu.) W nocy na sobotę w Górkach pow. chojnickiego wybuchł wielki pożar, który strawił siedem zabudowań gospodarczych wraz z tegorocznym zbożem. W ogniu zginęło troje dzieci. Straty są bardzo znaczne. Blższych szczegółów brak.

2) Toruń. (Tragiczna katastrofa.) W piątek na ośniku 4 p. lotn. podczas lotu ćwiczeniowego spadł z przyczyn dotąd nieustalonych ze znacznej wysokości samolot wojskowy rozbijając się zupełnie. Z pod szczątków samolotu wydobyto zwłoki porucznika-pilota Kazimierza Królowskiego i młodszego majstra wojskowego Józefa Romańskiego.

3) Gdańsk. („Sportowa” impreza.) W związku z odbywającymi się obecnie konkursami hippicznymi, senat gdański wydał przyjęcie dla niemieckich uczestników, w czasie którego prez. Salm wygłosił przemówienie poświęcone nie tyle rozwojowi sportu ile omówieniu kwestji politycznych i sytuacji Gdańska. Tak więc nawet impreza sportowa jest wyzyskiwana przez czynniki gdańskie do propagandy politycznej.

4) Gdańsk. (Ruch kolejowy.) Według zestawienia departamentu eksploatacyjnego ministerstwa komunikacji, największy ruch towarowy wykazuje dystrykta kolejowa w Gdańsku przy transportach do portów Gdyni i Gdańska. Lwią część ładunków stanowi węgiel, którego obecne transporty dochodzą ilości przeszło 2 tysięcy wagonów dziennie.

5) Gdańsk. (Bestjałstwo junkra pruskiego.) Przed sądem pracy w Gdańsku toczyła się sprawa wytoczona właścicielowi maj. Rothof, Wamnowi. W toku rozprawy wyszły na jaw sensacyjne szczegóły o znaczeniu w Wamnowie nad polskimi robotnikami sezonowymi. Wamnow był robotnikiem szpicrutą, a wypadki takie zdarzały się nadto często. Wamnowa skazywał dozorca, którego on wywalił, gdyż przeciwstawił się poniewieraniu robotnic. Sąd przyznał dozorcę

6) Stanisław Zbyszko Cyganiewicz w Poznaniu. W dniu wczorajszym bawił przez kilka godzin w Poznaniu mistrz świata Stanisław Zbyszko Cyganiewicz. Cyganiewicz od szeregu lat przebywa w Ameryce, gdzie mimo zbliżającej się pięćdziesiątki, zdobył w ostatnim czasie kilkanaście pierwszych nagród zwyciężając atletów światowej sławy. Do Poznania przybył Cyganiewicz aby się zobaczyć ze swoim przyjacielem p. K. W. Markiewiczem. Może teraz narzeczcie do skutku spotkanie Szelker — Cyganiewicz — zapowiedź którego swego czasu zelektryzowała cały polski świat sportowy a które niestety nie doszło do skutku z powodu zaangażowania się Szelkera do Wilna. Jak się dowiadujemy, Cyganiewicz jest obecnie w tak świetnej formie, że nie ma obecnie w Europie równego sobie przeciwnika.

7) List gończy za dr. Br. Konopińskim. Sedzia śledczy przy sądzie okręgowym w Poznaniu, wysłał list gończy za byłym dyrektorem banku dr. Bronisławem Konopińskim. Przeciw dr. Konopińskiemu podnosi się m. in. zarzut o lichwiewość.

8) Wykrycie fałszerzy monet. Na skutek poufnych doniesień policja przeprowadziła rewizję domową i osobistą w warsztacie mistrza blacharskiego Jana Ciesielskiego podejrzanego o fałszerstwo monet.

500 guldenu odszkodowania. Ujawniono na rozprawie w sądzie pracy sensacyjne szczegóły będą przedmiotem rozprawy karnej.

9) Gdynia. (Rozbudowa wybrzeża.) Miasto Gdynia otrzymało grunta pod budowę urządzeń dobra publicznego i użyteczności publicznej, jak szkoły, szpitale, zieleńce, parki. Grunty te, położone w lasach chylńskich, narazie oddane będą miastu w formie dzierżawy, a następnie przejdą na jego własność na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rplitei o rozbudowie miast.

10) Hel. (Molo portowe.) Urząd Morski prowadzi w dalszym ciągu budowę mola zachodniego na Helu. Wykonane ma być 150 metrów mola kosztem 250 tys. zł. Jednocześnie prowadzone są prace przy pogłębianiu portu. Takie przedłużenie z obu stron nadbrzeży powiększy parokrotnie powierzchnię portu i zapewni kutrom rybackim i statkom żeglugi przybrzeżnej bezpieczeństwo i swobodny dostęp do mola.

ŚLĄSK.

1) Katowice. (Kongres pracowników przemysłowych.) Odbył się tutaj wielki kongres pracowników przemysłowych oraz dotkniętych redukcją pracowników przy udziale 300 osób, na którym, po referatach, uchwalono rezolucję, protestującą przeciw dalszym redukcjom pracowników i domagającą się od czynników urzędowych poczynienia większych, aniżeli dotychczas zamówień w przemyśle śląskim.

2) Lipiny. (Udar serca na widok siekiery.) Dn. 6 bm. wieczorem powstała w domu przy ul. Król. Hukkiej w Lipinach kłótnia między lokatorami Chrószcem Hieronimem i Franciszką Dylisłokową, która na widok siekiery, którą wygrażał się jej Ch., upadła na ziemię i wyzionęła ducha.

3) Cieszyń. (Rozwój budownictwa.) Skarb śląski nabył w Cieszynie parcelę budowlaną pod budowę dużego gmachu policji wojewódzkiej. Budujące się sanatorium w Istebnej na kosztować 4 i pół miliona złotych, zamek zaś prezydenta w Wiśle 1 mil. 400 tys. zł.

BYŁA KONGRESÓWKA.

4) Łódź. (Zwiększenie produkcji w przemyśle włókienniczym.) W ostatnim czasie fabryki łódzkie, otrzymawszy szereg zamówień od kupców, przybyłych z Hedszu, zwiększyły liczbę dni pracy w tygodniu. Zakłady przemysłowe Grohmana pracują ostatnio przez cały tydzień.

5) Łódź. (Ogólnopolski zjazd esperantystów.) W dniach 20 i 21 września br. odbędzie się w Łodzi ogólnopolski zjazd esperantystów.

6) Płock. (Śmiertelny uścisk topielców.) Z dna Wisły kolo gminy Brudzeń w pow. płockim wyciągnął rybak Paweł Bartosiewicz, siecią parę topielców, chłopca i dziewczynę, oboje w wieku lat około 16, którzy obejmowali się ramionami. Z położona zwłok zdaje się wynikać, że nieszczęśliwcy topielcy, albo usiłovali się ratować, albo też popełnili razem samobójstwo. Identyfikacja pary topielców nie została ustalona.

7) Zamość. (Występna agitacja demagogów wiejskich.) W kocu ubiegłego miesiąca kilkunastu mieszkańców wsi Deszkowice, gminy Sulów wyszło na pole folwarku, aby skosić dworską pszenicę. Pole to oddane już zostało mieszkańcom Deszkowic w zamian za serwitut, ale pszenica nie była przez nich zasiana, więc nie była ich własnością. Ulegając radom poważnych gospodarzy dotąd pozostawiali ją mieszkańcy wsi w spokoju. Wspomnianego dnia stało się jednak inaczej. Zjawił się wezwany polejant, nakazując ludziom zejść z pola. Nie pomogło. Przybyło jeszcze 2 polejantów. Tłum włóścian urosł do 100 zgórą ludzi i wrzał przeciwko polejantom, broniącym cudzej własności, obrzucał ich wyzywkami, wreszcie jeden

Podczas tej rewizji znaleziono taśmę metalową nakładaną z której Ciesielski wycinał krawki wielkości monety jednozłotowej. Przyznał on się w zupełności do podrobienia, twierdząc jednak, że nie puszczał fałszyfikatów w obieg, gdyż były bardzo niedoładne. Fałszerza oddawiono do więzienia sądowego

8) Oszustwo mieszkaniowe. Ofiarą wyrafinowanych oszustw mieszkaniowych padła w tych dniach p. Marta Libertówna. Libertówna prosiła pośrednika mieszkaniowego Sierakowskiego, zamieszkałego przy ul. Żydowskiej 6 o wskazanie mieszkania. Sierakowski zaofiarował mieszkanie, sam jednak mieszkania nie miał, więc udał się z klientką swą do biura Stowarzyszenia Rolniczego Ziemi Zachodnich. Tam zawarła Libertówna umowę z Kazim. Bonowczykiem i niejakim Nowickim, który przedstawił się jako brat właściciela nieruchomości przy ul. Kopernika 4. Mieszkanie miało kosztować 2400 zł, w czym miesiąc się miał czynsz dwuletni. Na to konto wpłaciła Libertówna 1000 zł do rąk Nowickiego, a 1000 zł Sierakowskiemu. Dopiero, gdy p. Libertówna udała się na ul. Kopernika, w celu obejrzenia mieszkania, przekonała się, że padła ofiarą zuchwałego oszusta. Właścicielem kamienicy na ul. Kopernika 4 jest wprawdzie p. Leon Nowicki, nie ma on jednak brata i o całej transakcji nic nie chce wiedzieć. Siedziwo w toku.

z włóścian uderzeniem drąga strzaskął karabin policjanta, inni odczytali policjantów, wymachując kłami, dragami, kosami. Wobec wzburzenia tłumu, policjanci ustąpili. Ale niebawem z okolicznych posterunków przybył liczeniejszy oddział policji. Do Deszkowic udał się komendant policji w Zamościu p. Hejrowski, i energicznym zarządzeniem uśmierzył wzburzenie, aresztując 6 najczynniejszych burzycieli. Inspiratorem całego zajścia był pomocnik sołtysa Paweł Chwiejczak, który, podburzał ludność, aby wywłaszczyła właścicieli pszenicy bez odszkodowania, według recepty Stronnictwa Chłopskiego. Chwiejczaka i jego najczynniejszych pomocników przekazano władzom sądownym.

9) Bałystok. (Pokasani przez wściekłego cielaka.) We wsa Ruszczyany zdarzył się wypadek pokasania przez wściekłego cielaka kilku osób. Jak zeznał właściciel cielaka, Antoni Żinówka, cielaka przed 3-ma tygodniami pokasał wściekły pies. Niewłaściwie leczone cięło dostało ataku wścieklizny, w którym pogryzło spotkanych na drodze wieśniaków. Pokasanych odwieziono do szpitala rejonowego

MAŁOPOLSKA.

10) Zakopane. (Zakończenie kongresu Tow. Alpinistycznych.) W czwartek, dn. 7 bm. zakończony został w Zakopanem międzynarodowy kongres towarzystw alpinistycznych, w którym brali udział delegaci Francji, Szwecji, Bułgarii, Jugosławi, Czechosłowacji i Polski. Obrady zakończono uchwaleniem szeregu wniosków i rezolucji, z których końcową mowa o konieczności powołania do życia ogólnej, międzynarodowej federacji alpinistycznej. Najważniejszy punkt rezolucji stwierdza konieczność ochrony przyrody w górach i uznaje za jedyny sposób zapewnienia tej ochrony, stworzenie parków narodowych, które powstać powinny przez wykupywanie odpowiednich terenów z rąk prywatnych przez rządy lub towarzystwa ideowe.

11) Lwów. (Aresztowanie ruskich podpalaczy.) Policja lwowska aresztowała 3 Ukraińców, członków Sokoła ruskiego, oskarżonych o podpalenie folwarku oo. Franciszkanów oraz śp. gen. Rozwadowski.

KRESY WSCHODNIE.

12) Baranowice. (Skutki huraganu.) W uzupełnieniu wiadomości o huraganie, który przed kilkoma dniami nawiedził województwo nowogrodzkie donoszą dalsze szczegóły. Skutki burzy daly się dotkliwie we znaki także we wsi granicznej Dubiejki, gdzie huragan zniszczył sześć domów mieszkalnych. W Polonkowiczach zerwał dachy z domów i zabudowań gospodarczych. W Kudzienowiczach wiatr zerwał 12 strzech. Tutaj wiatr porwał dziewczynę, Barbarę Myslakównę, i niosł ją, włokąc po ziemi, na przestrzeni 100 metrów. Dziewczyna doznała ciężkich obrażeń ciała. W rejonie odcinka Kaczanowice huragan porwał 2 żołnierzy sowieckich i przerucił ich na stosie polską. Wielkiego zniszczenia dokonała burza na terenie stacji towarowej w samych Baranowiczach. Wiatr powyrzwał drzewa z korzeniami. W zabudowaniach stacyjnych, jak na magazynach towarowych, ekspedycji, urządzie ruchu, zerwane są dachy. Komunikacja telefoniczna w całym powiecie baranowickim i nieświeżem była przerwana. Dyrekcja wleńska wydelegowała specjalne kolumny lotne do naprawy szkód.

13) Auto w kawałki. (ATE.) W Trouville wydarzyła się niezwykła katastrofa samochodowa. Auto ciężarowe które w pełnym biegu przejeżdżało przez ulicę miasta, wpadło na taras kawiarni i zniszczyło częściowo urządzenie, przyczem 6 osób odniosło ciężkie obrażenia. Następnie nie przerywając swego szalonego biegu ułamił miasta auto przejechało trzech cyklistów, z których jeden poniósł śmierć na miejscu.

Z CAŁEJ POLSKI.

O Rozłam w masonerii polskiej. W związku z ukazaniem się kalendarza wolnomularskiego w Lipku, prasa wieczorna donosi, że wśród polskich masonów nastąpił w ostatnich czasach rozłam. Mielł wystąpić pułk. Miedziński, pułk Koc, p. Skwarczynski i Spiczynski. Informacje te podaje „Wieczór Warszawski”.

M JE. ks. Metropolita Szeptycki między robotnikami. (KAP.) JE. Ks. Metropolita Szeptycki, przebywając na wypoczynku w Karpatach w osadzie Podlute, zainteresował się stanem duchowym robotników leśnych. Robotnicy ci cały rok nie wracają do domów, obozując w lasach, a o uczczeniu na nabożeństwa, niema w takich warunkach prawie mowy. To też korzystając ze swej obecności oraz pomocy ks. Redemptorzysty wschodniego obrządku, o. de Vogt, Ks. Metropolita urządził trzydniowe misje. Sam Arcybiskup Szeptycki wygłosił pięć kazań, przez cały czas słuchał spowiedzi. Wzruszająca była uroczystość w dniu 27 lipca: na leśnej polance przy malowniczym polsku wzniesiono ołtarz, około którego cisnęły się już całe rzesze nie tylko robotników, ale i okolicznych górali. Przy Mszy św., odprawionej przez ks. thumena Klemensa Szeptyckiego, śpiewa chór harcerzy ukraińskich. Robotnicy pilnie słuchali Słowa Bożego, odpowiadając na zadawane im przez Ks. Metropolite pytania. Uroczysta wspólna Komunia św. zakończyła misję. Tydzień przedtem o. de Vogt miał rekolekcje parafialne dla okolicznych wiosek. Godna podziwu jest wytrzymała i ofiarna praca o. Redemptorzysty wsch. obrz., którzy potrafili przezwyciężyć wszystkie trudności językowe i inne, by nieść Słowo Boże opuszczonym. Ks. Metropolita Szeptycki nadal pracuje nad coraz wszechstronniejszym pogłębieniem wydajności życia zakonnego na terytoriach swych diecezji.

() Żywi w hołdzie poległym. W miesiącu sierpniu Polska święcić będzie uroczystości i radośnie, pierwsze 10-lecie zwycięstwa bitwy pod Warszawą, gdyśmy wysiłkiem powszechnym odparli groźącą nawałę od wschodu, okrywając chwałą zwycięstwa armię polską. Celem uczczenia pamięci i złożenia hołdu poległym, którzy w pamiętnym 1920 roku zwycięstwem swym okupili wolność Polski i wolność Europy, polskie Towarzystwo opieki nad grobami bohaterów, rozpoczynając zbieranie podpisów na specjalnie przygotowane adresy „żywi w hołdzie poległym”, które po skompletowaniu i opracowaniu stanowią będą księgę pamiątkową 10-lecia. Księga ta zostanie przekazana, jako pamiątka złożenia hołdu poległym w pierwszą rocznicę dziesięciolecia Ich śmierci, do Muzeum narodowego.

() Tegoroczne dożynki w Spale. Prace nad organizacją tegorocznych dożynek u p. Prezydenta Rzeczypospolitej w Spale są już ukończone. Program dożynek znacznie się różni od programu lat przeszłych. Wszystkie zmiany dokonane są na lepsze tak pod względem artystycznym jak również organizacyjnym. Przedewszystkiem celem zabezpieczenia dachu nad głową uczestników na wypadek deszczu zbudowano ogrzewaną halę, mogącą pomieścić 15000 osób. W hali urządzono nowoczesną scenę obrotową. Uczestnicy będą mieli zabezpieczony nocleg w obozie pod namiotami. Dla łatwiejszego zaprowadzania uczestników urządzono stołownię, mogącą od razu wydać 4000 obiadów. Pod względem programu artystycznego poczyniono wiele zmian. Korowód, który będzie defilował przed p. Prezydentem Rzeczypospolitej, będzie bogatszy przedstawiać będzie prace rolnicze, przez należyte wyodrębnienie grup z różnych okolic kraju i uaoocnienie bogactw naturalnych, Polski. Organizacja dożynek spoczywa w rękach specjalnego komitetu, składającego się z przedstawicieli 15 organizacji społecznych.

Z SZEROKIEGO ŚWIATA.

M Fatalna pomoc lekarska w Sowietach. „Münchener Medizinische Woche” przynosi list lekarza niemieckiego o stosunkach lekarskich w Sowietach. Stosunki te są zupełnie niezachęcające i świadczą o tem, że podobnie jak w innych dziedzinach tak też i w dziedzinie życia społecznego Sowiety są daleko w tyle poza Europą. Ruch lekarski koncentruje się głównie w wielkich miastach, a więc w Moskwie, Petersburgu i Charkowie, prowincja natomiast jest prawie pozbawiona lekarzy. Związki zawodowe lekarskie wykłuwają wyprawdzie tych, którzy nie przyjmują udzielonej im pracy na wsi i w miasteczkach, ale mimo to wszyscy lekarze bronią się przed wyjazdem na prowincję. Dziwić się temu nie można, ponieważ pomimo ciężkich warunków pracy, placu lekarzy są marne i wynoszą zaledwie trzy do pięciu rubli dziennie. Są one znacznie niższe, od placu robotników fabrycznych, a wystarczą wspomnieć, że woźnica fabryczny pobrał 11 rubli dziennie. Złotki dziecięce, którym Sowiety tak często się popisują, są na prowincji w ziemi nie opalanej, szychy od lat nie myte, dzieci dżiżane w brudne szmaty i śpią po kilka na jednym barogno. Na śniadanie otrzymują herbatę i chleb, na obiad zupę i ziemniaki. Wychowawcy nie są należycie przygotowani do swego zawodu, stąd też dzieci są odpowiednio zaniechane. Stosunki podobne panują nie tylko w gubernii korespondenta, ale i w innych częściach państwa. I tak w Saratowie umieszczono 6000 bezdomnych dzieci w czterech domach, gdzie na jedno dziecko przypada jeden metr kw. 200 dzieci spało w łóżkach; reszta zaś na słomie i na deskach.

Z Warszawy.

W) J. E. nuncjusz apostołski na grobach poległych. Z okazji dziesięciolecia zwycięstwa nad Wisłą, J. E. nuncjusz apostołski, ks. arcybiskup Fr. Marzagni uda się prywatnie w dniu 15-ym sierpnia br. około godz. 6-jej po poł. na cmentarz wojсковy do Radzymina, ażeby się pomodlić na grobach poległych.

W) Doktorat honorowy prez. Mościckiego. Uniwersytet w Dorpacie, w którym wychowało się wielu Polaków, nadał doktorat honorowy prezydentowi Mościckiemu.

W) Plebiscyt alkoholowy w stolicy. Wiceprezydent m. stol. m. Warszawy p. Tad. Szpołiński wydał polecenie wydziałowi zdrowia opracowanie wniosku na zarząd i przedstawienia magistratowi wniosku co do przeprowadzenia plebiscytu na terenie Warszawy w sprawie zakazu używania alkoholu. Należy dodać,

że Warszawa konsumuje zgórą 15 proc. produkcji monopolowej spirytusu — ślad też ewentualny ubytek tej konsumpcji mógł by poderwać równowagę budżetową. Wynik tego plebiscytu jest nawet przesądny; — wskutek rozmaitych przyczyn Warszawa niewątpliwie pozostanie „miastem” — ale niemniej ciekawą będzie sam plebiscyt, który ujawni nastroje ludności w tym kierunku.

W) Konfiskata mięsa. W czerwcu br. zatrzymano w Warszawie 50 transportów mięsa przywiezionego wagi 3.036,5 kg. Bez stempli lub plomb było 23 transporty, zawierające 1.125 kg. mięsa i 66 kg. wędli. Nadto 7 transportów zawierających 554 kg. mięsa, zniszczono, jako niennadające się do spożycia. Sprawy właścicieli 44 transportów skierowano do sąstostw gminnych.

OGÓLNE WIADOMOŚCI.

o) Kalendarzyk podatkowy. Min. skarbu przypomina płatnikom podatków bezpośrednich, że w ciągu bm. przypadają terminy płatności następujących podatków: do 15 bm. — państwowy podatek przemysłowy od obrotu, osiągniętego w lipcu br. przez przedsiębiorstwa handlowe I. i II. kategorii i przemysłowe I—V. kategorii; prowadzące prawidłowe księgi handlowe oraz przez przedsiębiorstwa sprawozdawcze: do tej samej daty — odroczone zaliczka na poczet podatku przemysłowego od obrotu za II. kwartał br. w wysokości 1/5 kwoty tegoż podatku, wymierzzonego za r. 1929, przez przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe nie prowadzące prawidłowych ksiąg handlowych oraz przez zajęcia przemysłowe; podatek dochodowy od uposażeń służbowych; emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę w ciągu 7-mi dni po dokonaniu potrącenia; do dn. 31. bm. państwowy podatek od nieruchomości za kwartał II-gi br.; do tejże daty podatek od lokali za kwartał III. i br.; również państwowy podatek od placów budowlanych za III-ci kwartał br. — Nadto w sierpniu płatne są zaległości odroczone lub różżone na raty z terminem płatności w tym miesiącu, tudzież podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności w tym miesiącu.

o) Urlopy akademików powołanych do szeregów wojskowych. W związku ze skróceniem czasu udzielania odroczeń służby wojskowej do 22-go roku życia przynajmniej obecnie władze uniwersyteckie studentom powołowanym do szeregów specjalne urlopy. Rozporządzenie wśród akademików wywołuje jednak zarządzenie zmuszające studentów wydziału prawnego, który złożył egzamin z poprawą, do ponownego zdawania ze wszystkich przedmiotów po odbyciu tego urlopu.

o) Bezrobotni, majstrowie fabryczni bez prawa do pobierania zasiłków. Centralna Organizacja Zw. Zawodowych Pracowników Umysłowych przysięga w najbliższym czasie do energicznej akcji w obronę majstrów fabrycznych. Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, majstrów fabrycznych podporządkowano został przemysłom o ubarżecznym pracowników umysłowych. W praktyce jednak wyłoniły się wątpliwości prawne, powstały spory interpretacyjne, w rezultacie zaś szereg lokali zakładow przemysłowych wogóle nie ubezpieczył majstrów. Tymczasem w Łodzi, wskutek kryzysu gospodarczego, wielu majstrów znalazło się bez pracy. Nieubezpieczonym odmówiono zasiłków z Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych, jednocześnie zaś odmówił im zasiłków Fundusz Bezrobocia, uznając majstrów za pracowników umysłowych. W ten sposób bezrobotni majstrów fabryczni posadowieni zostali zupełnie znikąd, w przeciwności do wszystkich pracowników, zarówno umysłowych, jak fizycznych. Taki stan rzeczy, który nie wywołuje dla bezrobotnych majstrów, trwa i w innych miastach.

Z wydawnictw

„Chłodnictwo w gospodarstwie” (wydawnictwo Państwa). Dowiadujemy się, że nadarły się do druku prace oparte na fachowej pracy dr. Antoniego Leparskiego p. L. „Chłodnictwo w gospodarstwie na rodzimym polsku” uzyskała zaszczytną ocenę ze strony Ministerstwa W. R. i O. P. Ministerstwo to założyło dyrekcją państwowych i prywatnych szkół zawodowych najwyżej wymienioną książkę dr. Leparskiego dla bibliotek szkolnych i uczelniskich.

Humor zagraniczny.



— „Co mi się stało, gdzie jestem?”
— „Może pan kupił plan miasta? Konieczne jest jeden złoty.”
(Berliński Dziennik)

Ze sportu.

Piłka nożna:

Wyniki ligowe.

Polonia — Ruch 4:1 (3:0).

Wisła — Ł. K. S. 1:0 (0:0).

Pogoń — Ł. T. S. G. 8:2 (2:1).

— O —

„Austria” — „Warta” 5:3 (2:1). W pierwszej połowie niemal przez cały czas przewaga, chwilami bardzo duża. Goście technicznie doskonał, zwłaszcza atak (specjalnie Lindelar) oraz bramkarz. U „Warty” słaba pomoc, w ataku wyróżniała się prawa strona, a najlepszy był Flieger. Publiczności zebrało się do 2 tysięcy. Sędziował p. Adamski.

Święty rewanż „Warty”. Warta zrehabilitowała się w dniu wczorajszym w całej pełni za porażkę i pokazała grę, jaką rzadko widuje się na boiskach polskich. Na usprawiedliwienie wiedeńczyków należy przytoczyć to, że atak ich osłabiony był brakiem doświadczonego Sindelara, który grą w bramce na miejscu kontuzjonowanego w dniu poprzednim Kovara. Debiut jego w bramce wypadł nieszczęśliwie i gdyby napastnicy Warty lepiej i celniej strzelali — Austria zeszłaby z boiska z większym bagażem bramek. Do porażki przyczyniło się także to, że przez całą prawie drugą połowę grali goście w dziesiątki, fewy bowiem pomocnik Vsolek po zderzeniu się z Radewskim złamał rękę i musiał zejść z boiska. Wzdrowo około 5.000. Sędziował p. Rosala.

„Europa” — „Legia” 1:1 (0:0). Gra naogół wyrównana, to też wynik odpowiada stosunkowi sił. Prowadzenie uzyskuje „Legia” bramką strzełąną z karnego przez Martynę. W pięć minut później Hiszpanie wyrównują po strzale z nogu. Bramkę uzyskuje Exeritz śleszczyn strzałem głową. Z „Legii” na wyróżnienie zasługują Żukowski, Martyna i Wypięwski, a goście wyróżnia się spisywała całą linię pomocy oraz Girones w ataku i bramkarz Florencia. Publiczności mimo deszczu 3.000 osób.

— O —

Z techniki.

Próba uruchomienia pociągu przy pomocy akumulatora.

Młody technik irlandzki, James Drumm, jest na drodze do zdobycia wszechświatowej sławy dzięki wynalazkowi, który poddany został w tych dniach pierwszej próbie praktycznego zastosowania go poza ścianami laboratorium. Wynalazek ten polega na zastosowaniu akumulatorów elektrycznych jako źródła siły pędnej pociągu. Wagon specjalnie skonstruowany, mieszczący dwudziestu pasażerów, przebył odcinek drogi żelaznej z szybkością 60 km. na godzinę. Próba ta uważana jest przez wynalazcę za częściowy tylko sukces, albowiem przewiduje on możliwość jazdy z szybkością stu kilometrów na godzinę. Akumulatory mogą być naładowane w ciągu pięciu minut. Pociąg poruszany za pomocą akumulatorów, prowadzony byłby tak samo jak tramwaje elektryczne. Największą zaletą rzeczowego wynalazku, o ile okaże się on istotnie możliwym do zastosowania w praktyce, byłoby zmniejszenie znacznych kosztów eksploatacji (rc).

Program „Radja Poznańskiego”.

Wtorek, 12. sierpnia.

7.00 Zegar z wieży ratuszowej — gimnastyka poranna. 13.00 Sygnał czasu. 13.05 Koncert gramofonowy. 14.00 Nabożna gielda pien. i cen targ. Rzeźni miejskiej. 14.15 Komunikaty gospod. i rolnicze PAT'a. 17.50 Radiogramy. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Nadprogram. 19.15 Pogadanka radio-techniczna. 19.35 Interludium z płyt gramofon. 20.00 Opera z płyt gramofonowych. 22.00 Sygnał czasu. 22.15 Muzyka taneczna.

Program „Radja Warszawskiego”

Wtorek, 12. sierpnia.

11.40 Przegląd prasy krajowej (PAT.) 11.58 Sygnał czasu. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 13.00 Komunikat meteorologiczny. 15.15 Komunikat gospodarczy. 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.10 „Chwilka lotnicza”. 17.35 Odczyt p. t. „Przez góry, zdroje i leśnika śląskie”. 18.00 Koncert popularny. 19.00 Rozmaitości. 19.20 Płyty gramofonowe. 19.30 Główna rolnicza. 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy. 20.00 „Cyganeria” — opera w 4 aktach. — Komunikaty.

Publiczny przetarg.

W piątek, dnia 20 sierpnia 1930 r. o godz. 13 tej s rze dowane będą w Urzędzie Celnym w Lesznie w drodze publicznego przetargu poniżej wyszczególnione towary:

469 kg. części maszyn,
156 kg. wiertarka z zapędem elektrycznym,
114 kg. papieru,
1 szt. motocykl,
1 silnikowa pożarowa z węzłami,
158 kg. osnowy wełnianej do kobierców oraz
różne ilości towarów innych gatunków.

Dokładne szczegóły licytacji podane zostaną do wiadomości przez ogłoszenie na tablicy urzędowej Urzędu Celnego w Lesznie od dnia 21 sierpnia br.

GIERA, inspektor celny.

KAMIENICA

Poszukiwanie dostaw

2 piętrowa, w Lesznie, pensjonat, podwórce, ogród, w centrum miasta, blisko dworca, remizy nadaj. się na fabrykę, dzierżawa roczna 4000 zł. natychmiast na sprzedaż. Cena 35 tys. zł. wpl. według do ugody. Właśc. 7 pokoi, Złocz. Południ. Leszno, Wschowska 14.

DROGERJA
PERFUMERJA

A. THOMAS i Ska
Bracka 14, Leszno, Tel. 217
poleca aparaty i przybory
do fotografii. — Własna
ciemnia do jak. użytku dla
P. T. amatorów.

80—100 litrów
mleka dziennie

lg. Jankowski, skład kolonijny
Leszno, Nowy Rynek 10.

Motocykl

„Ariel” 55 P. S., model 1928
w dobrym stanie, sprzedam
A. Stromenger, Leszno, ul.
Olecka 52.

DOM

niezależny, korzystnie na sprze-
dż. Zaborowo, Rynek 40.

NAKAZY ZAPŁATY

poleca

Drukarnia Leszczyńska, Leszno, Wolności 21.

ROZMAITOŚCI.

(—) Zaszyte serce. W szpitalu krajowym w Gracu dokonano w tych dniach niezwyklej operacji która dotyczyła w bardzo nielicznych wypadkach przeprowadzona została z zadowalającym skutkiem. Do szpitala tego przywieziono człowieka, który popiełnił zamek samobójczy, przyczem kula utkwiła w sercu. Ponieważ dawał on jeszcze słabe oznaki życia lek. asystent dr. Stocker dokonał trudnej operacji wyjęcia kuli poczem przestrzelone serce i osierdnie zaszyto. Utraconą krew zwrócono pacjentowi drogą transfuzji. Stan jego jest zadowalający i lekarze spodziewają się utrzymać go przy życiu. Ostatnia tego rodzaju operacja wykonana została w r. 1914 z ujemnym wynikiem.

(—) Wnętrze ziemi w opinii uczonego. Jak wygląda jądro ziemi? Na pytanie to odpowiada znakomity amerykański geolog dr. Reginald A. Daly po swych „przez wiele lat prowadzonych badaniach. Mimo, że rezultaty tych badań różnią się znacznie od ogólnie przyjętego mniemania, dr. Daly jest tak pewny siebie, jakgdyby zdołał przeświecić kulę ziemską nawskroś promieniami Roentgena.

Podług tego uczonego, jądro ziemi przedstawia skąśłą masę, której stop zbliżony jest do lawy, wyrzucanej przez wulkany w czasie ich wybuchu. Masa ta znajduje się pod łosem fantastycznym ciśnieniem liczącym 6580 kilometrów średnicy ziemi. Temperatura tej lawy sięga do 50 tysięcy stopni Celsjusza. Zar panujący we wnętrzu ziemi, trudny jest do ogarnięcia przez najbardziej wybujałą wyobraźnię. Taką oto wrzająca masa stanowi samo jądro naszego globu. Okalające ją następne wyższe warstwy, złożone są z granitu, bazaltu i rozmaitych metali, głównie z żelaza i żelaza. Sama skorupa, czyli wierzchnia część ziemi, posiada 100 kilometrów grubości. To mniema nie dr. Daly, iż jądro ziemi złożone jest z płynnej lawy, nie zgadza się z dwiema hipotezami, z których pierwsza głosi, że wnętrzu naszej planety jest twarde i złożone ze stopu rozmaitych metali, druga zaś przypuszcza, że mieszczeni zar, panujący w środku kuli ziemskiej dopuszcza jedynie do panowania tam materii w stanie lotnym, czyli gazów. Wszystkie te trzy przypuszczenia składają się w sumie, niestety na jeden pewnik że jak dotychczas, nikt nie ma pewnego o środku zamieszkałej przez nas planety nie wie. S. F.

(—) Zgubił trumnę z nieboszczykiem. Pewien pasterz z pod L'Orient (Bretania we Francji), idąc w stronę Port-Louis, natrafił na trumnę z ciałem

zmarłego, leżącą na szosie. Zdziwiony i przestraszony chciał zawiadomić o fakcie władzę właściwą, kiedy nagle przybył na miejsce, jadąc całym pędem, samochód ciężarowy, którego szofer zgubił jak się okazało trumnę z nieboszczykiem, która się wysunęła z platformy tylnej na ziemię, przez źle zamknięte drzwi, czego szofer nie zauważył. Trumnę włożono na platformę, a szofer udał się, całym pędem, na pobliski omentarz, gdzie na trumnę z ciałem czekała pozostała rodzina, przyjaciele i znajomi.

(—) Kto posiada największą ilość radu? Okazuje się, że Stan Nowojorski jest obecnie posiadaczem największej ilości radu na świecie, bowiem ostatnio nabył on za pośrednictwem swojej Izby Prawodawczej 5735 miligramów radu, który będzie oddany specjalnemu Instytutowi stanowemu w Buffalo dla chorób złośliwych. W Instytucie tym dokonywane są niezmierznie interesujące eksperymenty w dziedzinie leczenia wszelkich guzów złośliwych, a nade wszystko raka. (rc).

Humor i satyra.

— Jakż pan strasznie zachrypnięty! Czy to za-
ziębiecie?

— Nie, tylko moja żona dostała kataru i całą noc kichała, a ja za każdym razem mówiłem jej „Na zdrowie”. Z tego tak ochrypiałem.
(Universul).

— Gdy się kaszle, Zygmsiusi, trzeba usta zasło-
nić rączką.

— Poco, mamusi, przecież moje zęby nie wy-
padają.
(Buen Humor).

— Szczęśliwi ludzie! Jedźcie do Rzymu i zo-
bachyście Kapitol.

— Tak, my zawsze przedewszystkiem idziemy
do kina.
(Chicago Tribune).

— Jaka jest różnica pomiędzy małym a dużym
dzieckiem?

— Ta tylko, że małe dziecko ssie matkę, a duże
— ojca.
(Le Journal).

Koniec działu redakcyjnego.

Redaktor naczelny: Stefan Machalski.
Redaktor odpowiedzialny: Szymon Majewski.
— Za dział ogłoszeń odpowiada: Stanisław Szal.
Czcionk. Drukarni Leszczyńskiej Sp. z ogr. odp. w Lesznie

Targi Lipskie

1600 grup towarowych, 98 0 pro-
centów i hurtowniów z 24 krajów.
Nadto wielka ilość fachowców-zarob-
niczych firm ekportowych stoją
d dyspozycji zagranicznych nabyw-
ców. Z przedstawicielami tych firm
można się porozumieć na pośrednic-
twem biura związkowego w Lipsku.
Każdy winien skorzystać ze sposo-
bności, jakie następują, rozpoczyna-
jącej się dnia 31 sierpnia

JESIENNE TARGI LIPSKIE

Zwiedzanie
Jednocześnie „IPA” (Międzynarodowy Wystawę
Futrzaną i Myślistwą)

Wszelkich informacji udziela:
Przedstawiciel na Wielkopolską i Po-
może Lipskiego Urzędu Targowego
OTTO MIX, POZNAN
ul. Kanaka 6 a. Telefon 28-96.
lub Leipziger Messamt Leipzig.

Zgubiono

paszport wojskowy, wystawio-
ny przez P. K. U. Kościeln.
na nazwisko Jan Łon, nr. 2.
5. 2. 89. Lino Nowe.

Piano

krzyżowe, firmy Seiler, także
fortenian (skrzypki), tanio na
sprzedaż. Witt, Rawicz, ul.
Mickiewicza 42.

Potrzebna

dziewczyna

do dzieci i lekkich prac dom.
Zgłosz. od 10-12 ej, przedpół
Br. Kraupe, Leszno, Kościel-
ska 20.

Młodszy pomocnik
ogrodniczy

może się zgłosić, natychmiast.
Leon Matyaszczyk, Leszno —
Zacisze 6.

Uczeń

obuwniczy
może się zgłosić. Józef Chudy
mistrz obuwniczy, Leszno —
Bracka 12.



kupie. Piśm. zgłosz. uprzedzić
do eksp. Głosu pod „B. K.”

KINOTEATR IMPERJAL - Leszno

Dziś w poniedziałek ostatni dzień humoru i śmiechu

PAT i PATACHON W OPALACH

Początek o godz. 7.15 i 9.15.

Od jutra wiorun najnowszy przeobój kinematografii p.l.

A gdy nadejdzie dzień rozstania.

Dziewczyna

do wszelkiej pracy, potrzeba
natychmiast, Leszno, Leszczyń-
skich 41.

Służąca

starsza, uczciwa, do wszelkich
prac domowych, potrzebna.
Chojnacka, Leszno, Dworcowa
nr. 10, III. piętro.

POKÓJ

umebl., z osobnym wejściem,
do wynajęcia. — Leszno, ul.
Kościełna 7. II. prawo.

DRUKI

WSZELKIEGO RODZAJU

a m.: koperty, karty adresowe, poczt-
owe i reklamowe, blankiety listowe,
notki, rachunki, cyrkularze, cenniki,
broszury, katalogi, kartofele, różnego
rodzaju szematy, wykazy, prospekty,
dyplomy, programy, afisze, czasopisma,
pożyczniki szkolne, wiadomości
i zaproszenia ślubne, wizytówki oraz
rozr. inne druki dla banków itp. inst.

wykonuje

Drukarnia Leszczyńska

Leszno, ulica Wolności 21. Tel. 61 i 64.

Przedpłata: Na poczeko wraz z tygod. „Przyjacieł Rolnika”, „Ognisko Domowe”, dodatkien powiększonym i dodatkien ilustrowanym z edycją, do domu przez listowego agentarza miesięcznie 2.00 zł, z odnośnieniem do domu 2.20 zł. Oddzielny numer 15. —
Ogłoszenia: Wiersz milio. 1 lam. na str. 6 lam. 20 groszy. Reklamy 1 lam. w dziale redak-
cyjnym: czynów 60 groszy. Najmniejsze ogłoszenie kosztuje 2.00 złote. Przy częstym
powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochożeniach sądowych wszelkie rabaty
odpisywać. Za telefoniczne podane ogłoszenia nie przyjmujemy odpowiedzialności. Konto ban-
kowe: Bank Ludowy w Lesznie. Konto czekowe: P. K. O. Poznań 203736. Skrytka pocz. 22.
W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyłączeniem, strajków lub temu podobnych, wy-
kawnictwo nie odpowiada za dostarczenie planu a sbonetci nie mają prawa do odškodowania

Agentyi pozamiejscowe: Rawicz: Rekosiewicz, księg. Bojanowo: A. oamczewski, Dwo-
cowa. Smigiel: P. Sierant, Sienkiewicza 24, Gostyń: Kielmiński, Rynek. Poniec: Stefanski, księgarnia. Krobias: A. Wlekiński, Wolstyru: A. Smoczyński, Ko-
ściełna nr. 1. Miejska Górka: Walenty Szynka, Rynek. Sarnowa: J. Kociński, księg. Kolonijny. Jutrosin: J. Ostrowski, Rynek nr. 9. Zgłosz: M. Calizka, ul. Matczakow-
ska nr. 67. Przedmieście p. Przemysłu: Matysiak. Brenno: Muszkieci. Wjefort: Ig. Wojciech.
Pogorzela: Kos. drogiej, Rynek. Wielichowo: T. Nowacki, Rynek. Dubin: J. Rawicz, R. Kowalewski.
Wronów: Dalaszyński. Dalsk: J. Poprawski, Rynek. Zaborowo: Szadziński, Rynek i Mayla.
Rynek. Włoszakowice: Wojtkowski, piekarnia. Świeciszewo: Kaczel. Kraywin: Bol. Pila-
czyk, Rynek. Osieczna: Szawelski, ulica Leszczyńska. Bukówiec Górny: Szymanski, piekarnia.